

Rząd bolszewicki i jego reformy.

Aby wytworzyć sobie pewne pojęcie o bolszewikach, ich reformach, ich utopijnych, a często śmiesznych zakusach przekształcenia świata, ujęciu płynącego życia w ramy bezmiernego „szczęścia“ należy przede wszystkim patrzeć szeroko otwartymi oczami na nagie życie rosyjskich sowietów z bliska, a przede wszystkim zupełnie obiektywnie. Punkt oparcia obserwacji należy obrać taki, aby wir codziennych interesów, dążeń i starań rozlewał się szerokim zakręgiem.

Jako przykład weźmiemy Charków. Miasto to liczy obecnie 800 tys. ludności; posiada uniwersytet w środku pięknego gaju, ośm kościołów greckiego obrządku w szlachetnym stylu; jest centrem szeroko rozgałęzionego przemysłu, posiada kopalnię rtęci, soli, węgla, żelaza, wielkie wapienniki, zatrudnia 200.000 ludzi. — więc teren pod bolszewicką agitację bardzo bogaty.

Bolszewicy weszli do Charkowa w tygodniu Bożego Narodzenia 1918 r.; organizatorzy nowego życia przyszli z Moskwy. Mieszkańcy zdziwili się pierwszymi rozporządzeniami, poprostu dziecinnymi: zniesiono zawód czyszczenia butów na dworcach kolejowych, wychodząc z tej racji, że człowiek kłęczący nawet w pracy przed drugim poniża się; zniesiono portyerów kolejowych i posłańców; każdy podróżny musi sobie swoje pakunki sam nosić. — Pensjonaty o placach 300 rubli zostają zniesione, ponieważ ceny tej wysokości nie są żadnym dobrodziejstwem, ani udogodnieniem. W rozmowie znosi się „wy“, a wprowadza powszechnie „ty“. Najdotkliwiej dało się odczuć zamknięcie dzienników, na których miejsce założono „Sowieckie nowiny“, „Komunistę“ i specjalnie dla żołnierzy i robotników przeznaczoną „Czerwoną gwiazdę“. Każda książka przechodzi przez sowiecką cenzurę. Wszystkie hotele rekwiruje się dla komisarzy i oficerów czerwonej armii. Szwbk poczęło organizować zarząd miasta; inicjatorami P. C. C. P. oznaczono wszystkie budynki rządowe; mają one znaczenie „Ruska republika sowietów socjalistyczno-federalistycznych“. Charków znalazł się pod jurysdykcją ukraińskiego komisarsza ludowego wysłanego z centrum w Kijowie. Prezesem Rady Ukraińskiej został żyd Chaim Rakowski, który aresztowany jako szpieg bułgarski w Rumunii został uwolniony przez bolszewików z więzienia w Jassach, został potem mianowany przez Trockiego gubernatorem Ukrainy.

Organizatorowie rządu zwołali zgromadzenie elekcyjne, które miało wybrać 200 członków charkowskiego sowietu; kobietom dostęp był wzbroniony, co wzbudziło ogromne zdziwienie. Prawo głosu mieli żołnierze, robotnicy i członkowie komuny. Sowiet miał za zadanie załatwianie spraw bieżących. On delegował 12 członków do komitetu egzekutywnego, w który wchodziła rada wewnętrzna złożona z 5 osób: prezydenta, wiceprezydenta, sekretarza, jego zastępcy i szefa biura. „Wewnętrzna rada pięciu“ była ośrodkiem wszystkiego. Ona wyznaczała komisarzy. W Charkowie prezydentem rady był niejaki Keen letończyk, były robotnik młynarski. Początkowo zachowywał się on względem burżujów przyzwyczajenie i grzeczność, później jednak zmienił swoją metodę, poczęł bardzo troskliwą opieką otaczać robotników, w stosunku burżujów zachowując się z całą „rewerencyą“ odnośnie do nakazu Trockiego, który wprowadził czerwony terror. Był on naczelnikiem Charkowa i narządził się we krwi. Pierwszy rozkaz nowego rządu przynosił powszechną równość, drugi oddanie wszystkiego na wspólną własność. Później posypało się szereg rozkazów niekiedy śmiesznych wprost. Nikomu np. nie wolno było wypowiadać mieszkania bez zezwolenia komisarsza. Bez jego zezwolenia nie wolno było niczego zakupywać w sklepach, żadnych materyałów przencić przez nlicę. Każdy kto zajmował 5 pokoi musiał oddać jeden kompletnie umeblowany pokój na użytek czerwonej armii, albo biednych; ten kto miał trzy jeden musiał od-

nająć lokatorom, dwa musiał jeden oddać jednemu podnajemcy. Ta mieszkaniowa kontrybucja oczywiście w mieście o 800 tys. ludności była fikcją i czasem nie trzy dni — termin zgłoszenia — ale i miesiąc dla nieszczęśliwego właściciela większej ilości zamieszkałych ubikacji upływał spokojnie. Kto miał automobile, powozy, fonografy, maszyny do pisania, aparaty fotograficzne, muzyczne, optyczne, elektryczne, albo biblioteki miał rozkaz oddać to na użytek komisarzy. Ten kto rozkazu nie wypełniał zostawał oddany pod trybunał Czezwyy Czaiki jako kontrrewolucjonista. Kościołów nie ruszano; ogłoszono jednak odłączenie kościoła od państwa. Później w kościołach i w budynkach publicznych obalono ikony. W niektórych szkołach początkowych dzieci widząc ikony wyrzucane na ulicę krzychały: „Dlaczego zabieracie nam naszego Chrystusa. Szkoły prywatne zamknięto, a inwentarz ich został skonfiskowany. Pozwolenie na odbycie publicznej procesji religijnej wydawał komisarz; osoby, które na szyi nosiły mały krzyżyk musiały za to płacić miesięcznie 25 rubli. Pułkownik Bobrykow opowiada że O. Timofiew z kościoła św. Dymitra, który odprawił publiczne nabożeństwo za cara został zawle-

ślano wojsko, które miało zabierać wszystkich zdolnych do broni męczyzn. Wtedy wieśniacy pucielali w lasy. W miastach specjalny komitet wygotowywał listy ludzi zdolnych do noszenia broni; następnie wysyłano pod odpowiednie adresy wojsko, ale najczęściej już takiego proskrybowanego nie było w domu: sprawy nie zasypiano. Pierwszego maja, w dzień święta proletariatu, urządzono wielkie uroczystości i rewję; komisarze dowiedzieli się, że jeden regiment jest przygotowany do buntu; ruch stłumiono w sposób zdecydowany: 28 oficerów i wszystkich żołnierzy regimentu rozstrzelano. Uroczystość odbywała się w dalszym ciągu, ale skończyła się smutno. Rekrutacja szła powoli. Dziś siatego lipca przyjechał Trocki; zwołał on na wolnym powietrzu olbrzymie zgromadzenie i wezwał mieszkańców o pomoc, mówiąc, że wszyscy kapitaliści całego świata utworzyli ligę przeciwko republikom sowietu, że bolszewizm opiera swoje prawo na sprawiedliwości i dlatego musi podjąć z wrogami tego prawa zdecydowaną walkę. Kiedy jednak poczęł wzywać do ochotniczego wstępowania do wojska, posypały się jaja i ogórki. Kiedy banda werbownicza zbliżała się do wsi, mieszkańcy ucie-

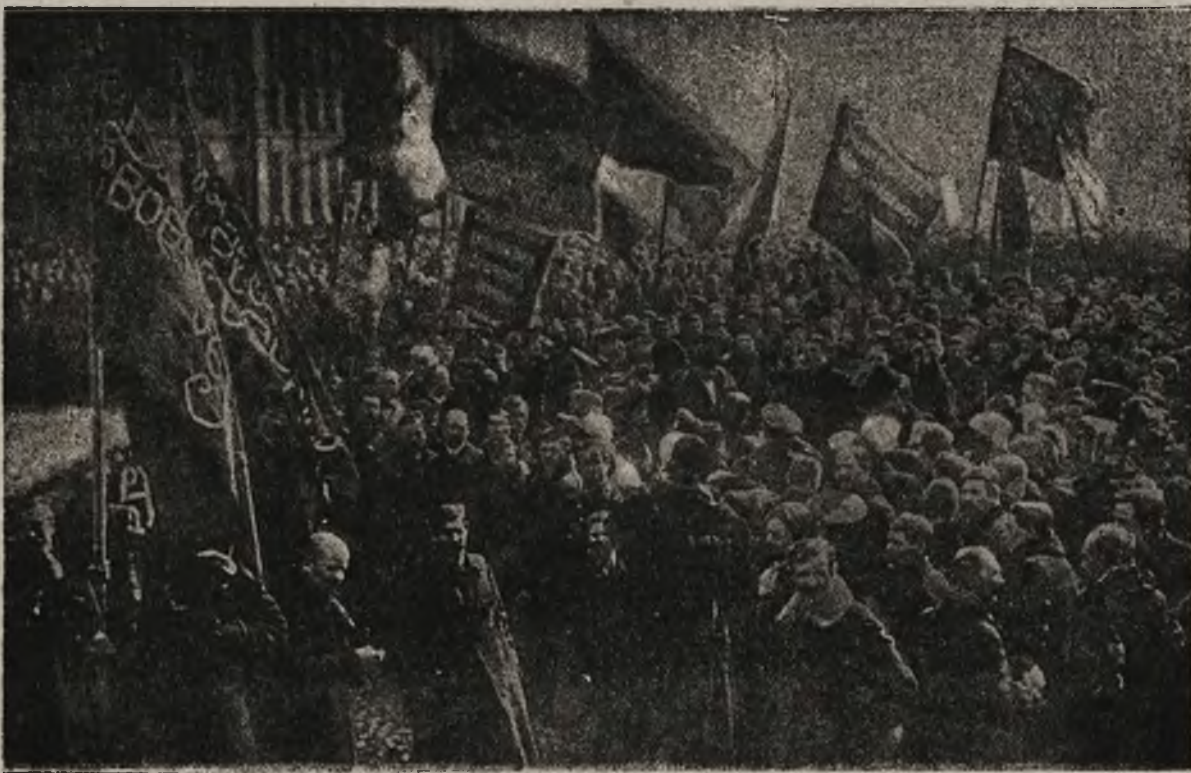
kali w lasy, uprowadzając cały swój dobytek; mówiono, że bardzo wiele ludzi ginęło w ten sposób z głodu. Często ludzie szli do wojska dobrowolnie. Na całą swą obronę opowiadali, że dlatego zaciągali się do czerwonej armii, bo w przeciwnym razie rodzinę ich rozstrzelaliby. Bolszewicy bowiem nie mogąc dać sobie rady w masowej dezercji przed wojskiem, chwycili się radykalnej metody: rodzinę dezercera rozstrzelano w komplecie.

Bolszewicy nie lubili nazwy „policja“ i dlatego ochrzcili straż cywilną nazwą „milicyja“. Rozkaz milicyi nakazywał, aby każdy, kto się pojawi na ulicy między godziną 10 wieczorem, a 5 rano bez pozwolenia był rozstrzelany.

Były trzy trybunały sądowe: „sąd ludu“ pod którego atrybucją podpadały małe przekroczenia

i kradzieże do 100 rubli. „Trybunał“, który rozstrzygał sprawy kryminalne i wreszcie Czezwyy Czaika, która miała całkowitą jurysdykcję w zakresie spraw politycznych i zbrodni przeciwko komunie. Nie wolno było ogłaszać treści przebiegu rozpraw. O sprawności, a zarazem świadomości powagi rozpraw sądowych świadczył taki wypadek. Dr. Popow został powołany jako świadek. P. czątek rozprawy wyznaczono na godzinę dziesiątą, ale sędziowie przyszli dopiero o drugiej; rozmawiano jeszcze kilka minut, a następnie sędziowie udali się do sąsiedniej sali, gdy rozprawę prowadził sekretarz. W środku posiedzenia wychylił głowę z poza drzwi jeden z sędziów z zapytaniem. Czy już się skończyło? Wtedy sekretarz zebrał wszystkie papiery i w kilka minut bez dalszego już przesłuchiwania wydał wyrok.

Ta bardzo krótka charakterystyka życia bolszewickiego może dać zaledwie słabe pojęcie o rzeczywistości, która często przedstawia się w barwach mało powiedzieć wprost przerażających. Obiektywnie patrząc na sposób postępowania i reformowania życia przez rządy sowietów nietrudno zauważyć, że niekoniecznie różni się on od carskiej metody. Bez względu na to, czy pierwszą jest argumentem decydującym. Usunięcie burżuazji stało się jako teoretycznym, bo jej miejsce zajęła burżuazja komisarzy i robotników. System demokratyczny, jedyny który mógłby życie postawić na tory ładu i spokoju w pojęciu bolszewickim jest wrogiem pracującego ludu; wychodząc więc z tych przesłanek stwarzają dyktaturę proletariatu, która jest przemalowaną wśród huków maszyn fabrycznych dawną burżuazją. Dyktatura proletariatu przedstawia się równie strasznie jak burżuazja, a jednak trzyma się ono siłą jakiegoś niezrozumiałego pędu, nie mogąc jeszcze dosięgnąć do wysoko postawionego sztandaru na którymby świat wykreślił te wielkie słowa „Równość“!



Rząd bolszewicki i jego reformy: Tryumfalny wjazd komisarzy bolszewickich do Charkowa.

czony przed trybunał Czezwyy Czaiki, który go skazał mimo 79 lat na czyszczenie hangarów; później go rozstrzelano. Wszelką posiadłość ziemską skonfiskowano. Po wsiach wybrano komitety egzekutywne, które miały zawiadywać wewnętrznymi urzędzeniami. Wybrano także komitet biednych, który miał za zadanie podział żywności skonfiskowanej burżuom. W jednej wsi na czele komitetu egzekutywnego stał człowiek którego ta sama wieś przed dwoma laty wypędziła. — Komisarsza i członków komitetu miała utrzymywać wieś; dlatego każda rodzina miała co tygodnia dać pół litra masła, pół litra oliwy, 8 jaj i kurę. Każda rodzina mająca konia musiała oddać go na żądanie komisarszowi. Komisarze wydali rozporządzenie, że każdy wieśniak może sobie tyle, ile chce uprawiać z ziemi burżuazji. Ale chłop patrzył na te zarządzenia bardzo nieufnie i niejedną był wypadek, że zwracali się do właściciela o wyznaczenie im czynszu za prawo uprawy jego gruntu na swój użytek.

Zarząd miasta ogłosił monopol zbożowy i wieśniakom nie wolno było sprzedawać swego zboża, aż do wizyty oficera sprzedaży; zboże sprzedawane potajemnie, ulegało konfiskacie. Przed wejściem do miasta prawo akcyjne nakazywało opłatę w połowie ceny sprzedać się mającego towaru. Wieśniak godził się na to, bo ostatecznie nic na tem nie tracił, podnosząc cenę sprzedawanego towaru w wysokości opłacanej akcyzy. Później jednak zjawiali się coraz rzadziej, ponieważ nie było odbiorców na towary, wreszcie o wygórowanej cenie. Wieś bowiem od miasta mogła nie wiele potrzebować. Utrudnienie akcyjne dawało się najsilniej odczuć w mieście, gdzie oczywiście szybko poczęł głód zaglądać.

W ostatnich dniach marca ogłoszono rozkaz rekrutacji do czerwonej armii. Zwrócono się najpierw do ochotnika. Żydzi oczywiście poczęli szemrać, ale ich nie werbowano. Akcja ochotnicza zawiodła. Z czterech wsi z okolic Charkowa nie zgłosił się nikt. Wtedy ogłoszono służbę obowiązkową i wy-